ROK II Nr. 231 (357)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 200000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 10000 mr.

Wilno, Środa 17-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228, Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-e 12000 marek, za tekstem 5000 marek Najmniejsze ogłoszenie 50000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pełnomocnictwa nadzwyczajne.

Punktem zwrotnym w polityce wewnętrznej ma być fatalny dla Warszawy dzień 13 października, to jest owa sobota wybuchu prochowni na cytadeli.

Rada Ministrów skutkiem wybuchu wydała odezwę, oświadczając, iż sprawcą wybuchu na cytadeli jest zbrodnicza ręka. Takie było także i nasze wrażenie po otrzymaniu pierwszej wiadomości o wybuchu, zdawałoby się jednak, że rząd nie powinien swoich przekonań, głoszonych jakgdyby ex cathedra, opierać na przypuszczeniach i wrażeniach. Nie szkodziłoby poczekać na wyniki śledztwa. Byłoby to bardziej podobne do zasad, przyjętych przez wszystkie prawa administracyjne.

Rząd także nie powinien, zdaniem naszem, łączyć sprawę wybuchu na cytadeli z machinacjami czarnogiełdziarskiemi. Są to akcenty demagogiczne, od których rząd przynajmniej powinien się odzwyczaić, o ile Sejm odzwyczaić nie może. Odezwa rządu nie powinna stylem swoim przypominać artykułów „Gazety dwa grosze". Poszukiwaniom winnych komunistów nie pomoże bynajmniej jeżeli wzburzenie ludności warszawskiej zwróci się w stronę giełdy czarnej i nie czarnej i ludność ta zacznie wybijać szyby w sklepach żydowskich, w chwili, gdy szkło skutkiem wubuchu tak zdrożało w naszej stolicy. Nie wchodzimy tu w prawne kwalifikacje akcji sadzania giełdziarzy do więzienia, ale wątpimy w jej skuteczność. Jesteśmy przekonani, że olbrzymia większość żydków, uczestniczących w „czarnogiełdziarskich machinacjach", jeżeli już koniecznie mamy pisać stylem urzędowym, przystępuje do tych machinacji nie z idealnemi celami solidaryzowania się z wybuchem na cytadeli, lecz dlatego, że gra na giełdzie w obecnych paradoksalnych czasach jest jedynem zajęciem, dającem olbrzymie dochody bez żadnego ryzyka. Ludzie natomiast uczciwi i patrjoci, a nie czarnogiełdziarskie żydki, którzy zamiast spekulować na waluty cudzoziemskie ufają za każdym razem rządowi, gdy rząd zaczyna obiecywać poważnie, i lokują swe pieniądze w pożyczkach państwowych, czy też zawierają powiedzmy kontrakty w złotych grabskich, ponoszą tylko straty, zawodząc się za każdym razem najfatalniej na obietnicach rządowych, a w oczach swych znajomych, czy nie daj Boże spólników, uchodzą za durniów.

Rząd chce użyć faktu wybuchu na cytadeli jako pretekstu dla zażądania od Sejmu pełnomocnictw nadzwyczajnych.

Wobec takiego ewentualnego zażądania pełnomocnictw nasze stanowisko jest uzależnione od charakteru i rodzaju tych pełnomocnictw.

Jeżeli rządowi chodziłoby tylko o pełnomocnictwa w celu ułatwienia policyjnej walki z niebezpieczeństwem wewnętrznem, to wobec takich tendencyj rządu będziemy się zachowywać obojętnie. Jeżeli rząd zażąda np. zawieszenia gwarancyj konstytucyjnych, to będzie tylko frazes, gdyż konstytucja 17 marca dotychczas nie miała żadnego wpływu na procedurę naszych urzędów śledczych i policyjnych. Gdy rząd zechce posiadać prawo zamykania gazet, to niech je sobie zamyka, ale to także wielkiego pożytku nie przyniesie. Nadzwyczajne ułatwienia policyjne i administracyjne nigdy nie są proporcjonalne do efektów, które można zdobyć na tej drodze.

Jeżeli jednak rząd w charakterze pełnomocnictw nadzwyczajnych zażąda pełnomocnictw prawodawczych, z jednoczesnem żądaniem aby Sejm *limitował* się na dłuższy okres, a posłowie zajęli się odpoczynkiem lub studjowaniem nauk materji politycznej, a nie jeżdżeniem po wsiach i roznamiętnianiem tłumów — to taki krok rządu przywitalibyśmy zasadniczo z jaknajwiększem zadowoleniem. Ogniskiem destrukcji państwowej, źródłem marazmu naszego życia politycznego, przyczyną połowy naszych niepowodzeń jest ta wielka gadalnia polityczna przy ul. Wiejskiej! W przeszłym tygodniu widzieliśmy przecie jak dla skrytykowania obecnej złej, szkodliwej polityki rządu, dla przeciwstawienia się jej opozycja parlamentarna wysunęła program polityki jeszcze gorszej i jeszcze szkodliwszej.

Cała Europa przeżywa wielkie rozczarowanie wobec parlamentaryzmu. Pierwsi rozczarowali się do niego pp. Lenin i Trocki, imieniem których towarzysz-żołnierz zawołał do Zgromadzenia Ustawodawczego w Petersburgu swoje „dowolno!" Później po tej samej linji poszli i Mussolini, wódz odradzających się Włoch, Alfons XIII i Józef Piłsudski. Ludzie więc należący do różnych obozów i różnych światopoglądów. My nie podzielamy tego rozczarowania. Dla nas parlamentaryzm, a nie jego dekadencja, to jest rządy parlamentarne z prawem wyborczem dostosowanem do kulturalnego poziomu obywateli i przy udziale króla bezpartyjnego, są dotychczas ideałem ustroju państwowego. Wolimy ten system niż rządy prezydenta na sposób amerykański, niż oligarchję partyjną w rodzaju ustroju sowieckiego, niż dyktaturę lub nieograniczone samodzierżawje. Ale nasz parlamentaryzm jest tylko dekadencją rządów parlamentarnych. Sejm zajmuje się wyłącznie sprawami natury władzy wykonawczej, a władza wykonawcza wydaje odezwy w stylu przedwyborczem. Komplet posłów i senatorów naszego Sejmu to nie reprezentacja narodowa, to tylko wypadkowa wyścigów, bałamuctwa i demagogji uprawianej przez różne partje wśród analfabetów polskich. Nieświadomość polityczna, ba, ciemnota i ignorancja są aktywnym czynnikiem przy powoływaniu Sejmu według naszej ordynacji wyborczej.

Powtarzamy więc, że jeżeli rząd zadecyduje się zażądać od Sejmu pełnomocnictw naprawdę nadzwyczajnych, to spotka się na tej drodze z gorącem poparciem ludzi życzących dobra krajowi. Jednakże biorąc władzę niepodzielną, rząd bierze też na siebie odpowiedzialność nadzwyczajną. Wydaje się nam, że zupełne moralne przekonanie o swojej zdolności do wielkich czynów rząd obecny będzie miał dopiero po gruntownej rekonstrukcji swego składu personalnego. Rząd naprawy Rzeczypospolitej powinien być rządem złożonym z talentów. Przeciwko niektórym obecnym ministrom dają się słyszeć zarzuty, pochodzące z obozu większości rządowej, a treścią tych zarzutów jest powątpiewanie czy istotnie dani ministrowie dorośli do swego zadania, czy posiadają niezbędne kwalifikacje. Rząd, który zażąda pełnomocnictw nadzwyczajnych, powinien być powyżej zarzutów o osobistych zdolnościach swych członków. Potencje ich zdolności i wykształcenia powinny być imponujące. Siedmiu, ośmiu, czy dziewięciu ludzi, po odpowiedniej kumulacji ressortów ministerjalnych, przekonanych co do zdolności własnych, mogących wziąść moralną odpowiedzialność za losy Polski, może dziś jeszcze z łatwością uratować kraj nasz.

Cat.

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę N-ru do 10.000 mkp, za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznie do 200.000 mkp., zagranicę podwójnie.

Wydawnictwo „SŁOWA"

DRUKARNIA
J. Bajewskiego.
Dzierżawiona przez
„SŁOWO"
Wykonywa roboty
starannie i szybko
Ceny konkurencyjne!!!

Echa katastrofy Warszawskiej.

Ocalenie kapslowni.

WARSZAWA. 15, X. (A. W.) Podczas wybuchu w Cytadeli szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał budynek, mieszczący kapslownię, pomimo że była napełniona nadzwyczaj łatwo wybuchającymi zapalnikami.

Telegram kondolencyjny od Papieża.

WARSZAWA. 15, X. (PAT.) Nuncjusz papieski odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych, wręczając mu telegram kardynała Gasparego, wyrażający kondolencje Ojca Świętego nad wielkiem zniszczeniem jakie nawiedziło Warszawę oraz polecający wyrazić imieniem papieża głębokie współczucie dla rządu.

Opanowanie strajku na Śląsku.

W Katowicach panuje już zupełny spokój. Wejścia zostały obsadzone przez wojsko i policję, celem niedopuszczenia komunistycznych grup robotniczych. Strajk jest podtrzymywany wyłącznie przez organizacje komunistyczne.

Poczty i telegrafy pracują od soboty; poszczególne huty zostały również urochumione. Dzisiejsza manifestacja w Katowicach i Bogucicach miała charakter niezorganizowany. Tłum ani razu nie zajął postawy wyzywającej. W mieście ruch panuje normalny.

Pociągi osobowe kursują w dalszym ciągu w ograniczonych rozmiarach, obsługiwane przeważnie przez kolejarzy zamiejscowych. Ruch towarowy odbywa się w ten sposób, że do pociągów pasażerskich dołącza się po kilka wozów towarowych.

Wojewoda Śląski wydał rozporządzenie zakazujące gromadzenia się na ulicach, urządzania manifestacji, zgromadzeń i zebrań bez uzyskania pozwolenia władz administracyjnych. Wydany został zakaz sprzedaży napojów wyskokowych w lokalach publicznych i sklepach oraz nakaz zamykania lokalów publicznych o g. 9 wieczorem.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
przedstawienia dla młodzieży
„IRYDJON"
Z. Krasińskiego
Ceny zniżone. Początek o g. 7 i pół w.

TEATR WIELKI. Dziś (na Pohulance)
po raz ostatni
„GRI—GRI"
JUTRO PREMJERA
„Lizystrata"
operetka Linckego.
Początek punkt. o g. 8-ej wiecz.

Sytuacja w Niemczech.

Sejm Turyński.

BERLIN. 15.10. (Aw). Sejm Turyński rozpoczyna swe obrady we wtorek 16 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa utworzenia rządu Turyńskiego i wniosek ugrupowań prawicowych, domagających się rozwiązania Sejmu. Socjaldemokraci i komuniści doszli do porozumienia i opracowali wspólny program rządowy.

Rządy spartakowców w Saksonji.

BERLIN. 16.10. (Aw). Nowy Minister finansów w Saksonji komunista Böttcher jest z zawodu drukarzem i liczy 32 lata. W r. 1920 był redaktorem „Niezależnego Socjaldemokraty" w Studtgardzie. W r. 1921 był politycznym redaktorem „Rothe Fahne, następnie członkiem komunistycznej Centrali w Berlinie oraz przywódcą komunistów w saksońskim Landtagu.

Drugi komunistyczny minister zasiadający w gabinecie Saksońskim, Heckert, który piastuje tekę gospodarstwa społecznego jest z zawodu murarzem. Należał do założycieli związku spartakowców i podobno brał czynny udział w zamachu ich w Berlinie.

Fałszerstwa statystyczne rządu litewskiego.

KOWNO. 15.X. PAT. Oficjalny spis ludności w Kownie przedstawia się następująco: ogólna liczba mieszkańców wynosi 91.302, w tem litwinów 55.068, t. j. 60,3 proc., 24,691—żydów t. j. 27 proc.; 3.988 polaków t. j. 4,3 proc.; 2566 rosjan t. j. 2.8 proc., wreszcie 2,943—niemców t. j. 3.2 proc. resztę stanowią inne narodowości.

Opublikowane wyniki spisu ludności są jaskrawym dowodem fałszerstwa w stosunku do mniejszości narodowych, a szczególnie do mniejszości polskiej. Dowodem istotnego stanu narodowości są wyniki wyborów do Rady miejskiej a również do sejmu litewskiego z Kowna.

Wybory przeprowadzone w październiku wykazały 7.216 wyborców polaków, wybory z kwietnia 8563—wyborców polaków. Wyniki wyborów do rady miejskiej są takie, że frakcja polska w kowieńskiej radzie liczy 20 proc. wszystkich radnych. Obecny rząd litewski temi fałszywemi rezultatami występować będzie na forum międzynarodowem i na ich podstawie domagać się będzie określenia praw mniejszości narodowych. Podobne fałszerstwa dokonywane zostały również w spisach ludności przeprowadzonych we wszystkich powiatach Litwy.

Majątki wywłaszczone na Litwie Kowieńskiej.

(Według danych głównego zarządu Reformy Rolnej w Kownie, wydanych w okresie od kwietnia do lipca).

POWIAT WYŁKOWYSZKOWSKI. „Pojeziory", „Kisiniszki", „Osja", w gminie Olwita, wł. Anny Gawrońskiej, z pozostawieniem właścicielce 55 ha. z fundum „Pojeziory". Majątek „Dywidze" z folwarkiem „Pracopól" w gminie Zielonka, wł. Wacława Murawskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. z fundum dworu „Dywidze". Folwarki „Konstantynowo", „Augustowo", „Stary folw." w gminie Kibarty, wł. Ludwika Granadzkiego. Majątek „Guzele" z folw. „Tadzin" w gminie Olwita, wł. Ludwika de la Bruyére, z pozostawieniem wł. 80 ha. w maj. „Guzele" wraz z budynkami znajdującymi się w tym dworze. Majątek „Gutkowo" A. i B., około 339 ha. w gminie Kibarty, wł. Karola Baldamusa, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. z fundum maj. „Gutków" A. i B. Majątki „Wembry", „Kumiecie" oraz „Wiktoryn", około 802 ha., w gminie Łankieliszki, wł. Marji Ogulewiczowej, z pozostawieniem właścicielce 80 ha. z fundum maj. „Wembry". Majątek „Olwita" z folw. „Wenagine", „Skardupie", „Giżuny", „Wersnupie", „Rumaki", „Szukle" i „Wasiliszki", wł. Tadeusza Wojczyńskiego, z pozostawieniem wł. 80 ha. z fundum majątku „Olwita". Majątek „Romantyszki" oraz folwark „Skomska-Wola" w gminie Zielonka, były własność Zofji Smolskiej-Zieleniewskiej, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., Majątek „Potylcze" i „Porowskie" w gminie Bartniki, b. własność Augusta Dobrowolskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., majątek „Morgi" w gminie Bartniki, b. własność Ireny Wolskiej Siweckiej z pozostawieniem właścicielce 80 ha., majątek „Patwiecza" w gminie Zielonka, b. własność Wacława Morawskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha, majątek „Terespol" w gminie Kibarty, b. własność Fryderyka-Augusta Lengnika, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha, majątek „Kotowszczyzna" w gminie Zielonka, b. własność Leonji Popławskiej, z pozostawieniem właścicielce 80 ha., dwór „Podziszka" w gminie Zielonka, b. własność Jerzego i Anny Paprockich, z pozostawieniem właścicielom 160 ha., dwór „Marawil" w gminie Kibarty. b. własność Bolesława Erenfeichta, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Piłokalnie" w gminie Bortniki, b. własność Stanisława Dynieckiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Penkisy" w gminie Olwita, b. własność Kuszla Rozenberga, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., ziemia majątku „Szkałupia" w gminie Kibarty, majątek „Lankieliszki" w gminie Kibarty, władany przez Jana Nostica na prawach majoratu, majątek „Bocianowo" w gminie Olwita, własność Jana Kwiatkowskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha., dwór „Sklawsze" z folw. „Anielów" w gminie Zośle, należące do Bronisława Czerniawskiego, z pozostawieniem właścicielowi w centrum majątku 80 ha., dwór „Winksznupie" w gminie Bartniki, neleżący do Stanisławy Wolskiej, pozostawieniem wł. 80 ha., folwark „Józefowo" w gminie Łankieliszki, należący do Szłomy Blazara, z pozostawieniem w centrum folwarku 80 ha.,

POWIAT JEZIOROSKI „Owile" Imbrodzkiej gminy; wł. Ludwika Tallat Kiełpsza, z pozostawieniem właścicielowie 68 ha i fundum, zaś Celinie Burniewiczowej 52 dziesięciny. „Antuzow" z częścią osady Marymont w gminie Antuzowskiej, wł. Elżbiety Ropp, z pozostawieniem właścicielce 80 ha z fundum Antuzowa. „Kumpole" z osadami Viensedis, Afanaszyszki, Podmilgodzie, Podtyltyszki i Bar. w gminie Antuzowskiej, wł. Franciszka Kozietł-Poklewskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; majątek „Miluńce" z folw. „Miluńce" i "Merszaniszki" wraz z zaściankiem „Janina", Imbrodzkiej gminy, wł. Józefy Tekli Kobusowej, z pozostawieniem właścicielce 80 ha z fundum majątku „Miluńce"; majątki „Józefowo" i „Wenusowo" z zaściankami, około 1272 ha, Imbrodzkiej gminy wł. Michaliny Kosowiczowej, z pozostawieniem właścicielce 80 ha., zaliczając do tej normy 25 ha wywłaszczonego lasu,: majątek „Lancenzja" z folwarkiem „Smalinie", ziemiu młyńska, Łąka„ Pientówka",jezioro „Lancenzja" w gminie Paupinie, wł. Wiktorji Plater-Zyberk, z pozostawieniem właścicielce 80 ha.; folwark „Tabory" w gminie Paupinie, należący do Feliksa Wagnera, z pozostawieniem mu 79 ha 2113 km. wyłączonych na mocy postanowienia Zarządu Reformy Rolnej z dn. 24 listopada 1922 r.

POWIAT RAKISKI. 26 ha łąki z majątku „Poniemuń", wł. Elżbiety hr. Krasicki; majątek „Poniemuń" i „Czedosy", folwark „Gudyszki" własność Elżbiety Krasickiej, z pozostawieniem właścicielce 80 ha.; majątek „Samoszyszki", własność Mieczysława Grużewskiego, z pozostawieniem właścicielowi 80 ha.; dwór „Antanasze", folwark „Paweseje" i ziemia w szachownicy z ziemią wsi Wizdeny w gminie Abele, należące do spadkobierców B. Romera; dwór „Krakszty", jednosiele „Waluniszki" oraz 3 pojedyńcze parcele, znajdujące się przy ziemi wsi Bryzgi w gminie Jodupie, należące do Adama Kupścia, z pozostawieniem mu w centrum majątku „Kupście" 80 ha.; dwór „Sale" z osobną parcelą łąk przy wsi Wiłunie, parcele, znajdujące się w miasteczku Kamaje, dwór „Zaleskie, kolonja Martynin, folwark Growiszki, dwór Lutwiniszki, dwór Pietraszyski, kolonja Matuzy, kolonja Stefanowo, kolonja Kraupienki, osobne parcele dworu Skrobiszki przy wsi Rudzie pod nazwą Cawejkinie oraz kolonja Kondracze, należące do Rajnolda Przeździeckiego. Część dworu Ponedel z kolonją Użusień (Zofjówka) i Marjampol (Marjampolka) oraz z ziemią znajdującą się w miasteczku Ponedel, z pozostawieniem Marji Kościałkowskiej 84 ha. w maj. Ponedel. Kolonje Girele, Pietkuniszki, Czepiszki, Tataryszki i Pietrakinie, łąka Użusienie przy wsi Gusiuny, łąka Pałole przy kolonji Pempiszki oraz parcela ziemi przy wsi Norkuny, należące do Rajnolda Przeździeckiego, w gminie Komaje. Dwór Pakrojnie, należący do spadkobierców Ant. Weyssenhofa w gminie Krejnie, z pozostawieniem spadkobiercom Antoniego Wyessenhofa do 140 ha. ziemi. Dwór Jużynty oraz folwark Tarnów należące do Włodzimierza Weyssenhofa, z pozostawieniem Wł. Weyssenhofowi 80 ha, w majątku Jużynty.

POWIAT TAUROGWSKI. Dwór Wielkie Pojurze w gminie Chwejdany, należący do Heleny Broel Platerówny. Dwór Stemple, folw. Begimy, Stemple I i II oraz kolonja Jurkajcie, łąki Judejkinie, Mikuszynie i Dogutgiry, należące do Jadwigi Czackiej, z pozostawieniem jej w majątku Stemple 80 ha.

(D. C. N.)

Prezydent w Święcianach.

WILNO. 16. X (PAT). We wtorek dnia 16 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił o godz. 8 rano Wilno, udając się pociągiem wraz z otoczeniem do Nowo Święcian.

Na stacjach kolejowych w Nowej Wilejce i Podbrodziu tłumnie zebrana ludność serdecznie witała Pana Prezydenta. O godzinie 9 min. 50 pociąg wiozący Pana Prezydenta przybył do Nowo Święcian. Dowódca 4 pułku ułanów podpułkownik Kozierowski złożył raport, poczem Pan Prezydent przeszedł z dworca do Bramy tryumfalnej, gdzie go powitał burmistrz Poniatowski na czele Rady Miejskiej, proboszcz miejscowy, przedstawiciel koła młodzieży oraz tłumy publiczności. Dziatwa szkolna obrzuciła Pana Prezydenta kwiatami. Pan Prezydent, jak zwykle, rozmawiał z dziećmi i nauczycielami, następnie odjechał na pole ćwiczeń, gdzie przyglądał się wykonanym ćwiczeniom polowym 4 p. uł. za co wyraził pułkowi swe zadowolenie, poczem przyjął defiladę.

Po rewji Pan Prezydent odjechał do Staro-Święcian. Przy bramie tryumfalnej powitał Pana Prezydenta burmistrz miasta Pietkiewicz, wręczając mu chleb i sól. Uczennica szkoły powszechnej wypowiedziała podniosły wiersz okolicznościowy. Na powitanie Pana Prezydenta przybyła Rada Miejska, władze samorządowe, powiatowe i gminne, organizacje społeczne, młodzież szkolna, straż ogniowa z orkiestrą i liczne rzesze ludności. Od bramy przeszedł P. Prezydent pieszo do kościoła. U wejścia powitał go proboszcz miejscowy ks. Pietranis z duchowieństwem. Po Mszy Św., w czasie której orkiestra i chór miejscowy wykonał pienia religijne, i po odśpiewaniu „Te Deum" Pan Prezydent udał się do gimnazjum.

O godzinie 13—30 odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłosił przemówienia p. Cywiński imieniem samorządu, gen. Malczewski imieniem 4 p. uł., p. Bortkiewicz imieniem ziemian, oraz przedstawiciel kółek rolniczych. Na przemówienie te P. Prezydent odpowiedział mową, którą podajemy oddzielnie.

O godzinie 17 tej P. Prezydent odjechał powozem otoczonym pochodniami do Nowo-Święcian, serdecznie żegnany przez ludność staroświęciańską, skąd odjechał pociągiem do Warszawy. Podczas krótkiego postoju pociągu w Wilnie żegnali P. Prezydenta przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego.

Przemówienie Pana Prezydenta wygłoszone w Starych Święcianach dnia 16 b. m.

Panowie. Dziękuję wam za wyrażone tu życzenia. W odpowiedzi chcę zaznaczyć, że zadanie Polaków na Kresach jest szczególnie wymagającem. Wy musicie tu być świecznikami Polski i w całej rozciągłości usprawiedliwiać te nadzieje, tę wiarę, jaką ludność mieszana na Kresach, uwolniona od panowania moskiewskiego, miała i ma w stosunku do rządów polskich.

Rządy polskie muszą tu stać na wysokości swego wielkiego zadania i dziejowego posłannictwa, muszą krzewić oświatę, muszą podnosić kulturę i muszą w przeciwieństwie do gwałtów rosyjskich dać poznać ludności, co znaczą demokratyczne sprawiedliwe rządy. Musi zawsze pamiętać o tem, że tu panuje Polska, nikt inny. Jesteśmy panami i gospodarzami tego kraju, nie pankami, dorobkiewiczami, którzy pyszałkowatością swoją zrażają otoczenie do siebie. Jesteśmy tak silni, tak potężni, że możemy sobie pozwolić na tolerowanie a nawet pewną pobłażliwość w stosunku do wybryków, lecz tylko do pewnych granic.

Ale w stosunku do nas samych, polaków, musimy sobie powiedzieć, że to posłannictwo, które nam tu wypadło, wymaga wielkiej solidarności ze strony polskiej. Żadna łobuzerja polityczna na Kresach nie może być tolerowana. Ten, kto osłabia tu aureolę imienia polskiego z jakichkolwiek względów partyjnych, grzeszy w stosunku do całej Rzeczypospolitej.

Tu nie jest miejsce na nasze spory wewnętrzne, lecz miejsce do promieniowania na zewnątrz. W stosunku do tych ludzi obcych narodowości, którzy są dziś obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, musimy kierować się starą polską zasadą tolerancyjności. Nie możemy, choć nieraz serce boli, naśladować polityki sąsiadów, bo to byłoby oznaką pewnego upodobniania się do indywidualności słabszej, która nie umie zachować miary w obronie swych interesów. I choć nieraz dochodzić was będą fakty znęcania się nad obywatelami polskimi u sąsiadów, niech nie będzie to wskazówką, że musicie tak samo postępować. To nie jest godne Polaka.

Wypełniając ten zaszczytny obowiązek obywatela polskiego pamiętajcie, że jesteście najbardziej na północ i północo-wschód wysuniętym posterunkiem i musicie być twardzi, nieugięci. Przed chwilą byłem w gimnazjum imienia Józefa Piłsudskiego, syna tej ziemi. I chciałbym by to nazwisko, wypisane na szkole, było zarazem dla was wskazówką, jakim być trzeba na Kresach. Być twardym, nieubłaganym w stosunku do wroga, a wspaniałomyślnym i dobrym w stosunku do słabych. Czuwajcie, gdy objawy wybryków, objawy niezrozumienia rzeczywistości doprowadzą do przekroczenia granicy, dozwolonej Konstytucją. Wtedy w stosunku do tych, którzy przekraczają tę granicę, musimy być twardymi i przypomnieć o obowiązkach obywatela Rzeczypospolitej.

Wszędzie na Kresach widzę gorące chęci służenia Rzeczypospolitej i to mnie najwięcej raduje. Żądam tylko od Was, byście w swojej służbie dla Polski zawsze pamiętali, iż jesteście apostołami kultury polskiej na Kresach, która jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką kultury zachodnio europejskiej, a przedewszystkiem chrześcjańską, i byście zawsze na wszystkich polach okazali godnymi wielkiego imienia Polaka.

Wiadomości Ajencyjne.

— Posłem polskim przy rządzie łotewskim został mianowany p. Aleksander Ładoś.

—Dn. 15 m. o godz. 18 min. 20 przybył do Lwowa senator Beranger, poczem o godz. 19 wyjechał do Wiednia.

— Od 14 b. m. wychodzi we Lwowie 2 razy w tydzień nowe pismo ruskie p. t. „Nowy Czas".

— Gabinet maltański podał się do dymisji w związku z deklaracją premjera Howarda, w której zarzucano zbytnie skłanianie się w stronę Włoch.

— W niedzielę w katedrze św. Jura odprawiono uroczystą mszę, poczem metropolita Szeptycki okazał się po raz pierwszy oficjalnie swoim wiernym, udzielając im błogosławieństwa.

Na obu półkolach.

Lloyd-George wodzem Siouxów. — Zemsta mumji.— W Marokko.—Komunizm w Japonji.

Wszystkim się zdawało, że gwiazda powodzenia p. Lloyd Georga, która go jako premjera na piedestał wodza wielko-brytańskiej potęgi zawiodła,—zgasła już i na firmamencie politycznego nieba, nie zabłyśnie więcej. Tak się zdawało, bo... w ostatnich czasach wszystkie imprezy tego człowieka, aż nadto godnego stać się republikańskim królem murzyńskiej republiki z tych Njam-Njamów, co to przed kilku laty zaprzestali zjadać ludzkie mięso, — doznawały tylko niepowodzeń. Tymczasem tak nie jest. Wprawdzie ex-premjera zakusy na publicystyczny rozgłos omal że nie zakończyły się procesem z „Daily Telegraph" o... honorarjum; bo jakże—Lloyd George zawarł kontrakt z pismem tem, które mu tyle to a tyle przyobiecało funtów za szereg artykułów, rozpoczęło już druk ich, i nagle go przerwało, motywując tem, iż opinja publiczna jest do głębi oburzona anti-francuskim duchem tych artykułów. Zagrożony procesem, „Daily Telegraph" wypłacił Lloyd George'owi całkowitą sumę, ale utworów jego nie drukuje. Trudno—nie pierwszy to raz się zdarza, że rękopisy niepowołanych literatów idą do... kosza.

I Lloyd George zrezygnował, a pocieszył się tem snadniej, gdyż niespodziewanie dostąpił zaszczytu, jaki nie zdarzył się żadnemu dotychczas premjerowi, ba—anglikowi wogóle, więcej, człowiekowi rasy kaukazkiej. Nie został wprawdzie królem murzyńskim ani Njam-Njamów, ani innego równie szlachetnego szczepu w dżunglach Afryki, natomiast, ni mniej ni więcej, nadano mu godność *honoris causa* wodza naczelnego sił zbrojnych amerykańskich... Siouxów. Rzecz tak niebywała w dziejach, nie notowana w walkach z czerwonoskórymi, której nigdy nie śmiał się spodziewać Karol May, ani inny Pinkierton, wzbudziła podziw i poruszenie na forum międzynarodowej polityki. któż bowiem ręczyć może, czy Lloyd George nazwawszy siebie „zębem pantery", „czerwonem piórem" lub „krwawą pięścią" nie stanie na czele czerwonych szczepów z tomahawkiem w ręku i ruszy po nowe lauryinowe zwycięstwa. Nie wiem czy Lloyd George marzył ongiś w snach dziecinnych o tem, iż w przyszłości będzie premjerem Wielkiej Brytanji, ale zapewne nigdy nie spodziewał się zostać wodzem Siouxów i to honoris causa. Ma szczęście ten człowiek! Gdyby tak mu się udało podbić teraz Anglję, zapewnę biodra swe przybrałby pasem ze skalpów angielskich konserwatystów zrobionym, a nowy Karol May miałby nowy temat do nowej powieści—nim jednak do tego dojdzie... Siouxowie, naród to wprawdzie waleczny, ale nieliczny niestety.

Gdyby jednak groźba „czerwonego niebezpieczeństwa" ze strony byłego premjera naprawdę była pewną, nie narobiłaby tyle hałasu, ile paniki wzbudziła wśród bogatszej ludności Anglji wiadomość o śmierci brata ś. p. lorda Karnarwona, Obray Herberta, członka parlamentu. Obaj ci wysoce postawieni ludzie, zginęli, jak wieść niesie, z mściwego rozkazu mumji faraonowej Tuthankhamena. Herbert był obecnym przy odkopywaniu grobowca. Na widok mumji egipskiego mocarza, przeszyło go groźne przeczucie.

— Jestem pewny — rzekł Herbert, że w rodzinie naszej stanie się wielkie nieszczęście.

Minęło siedem miesięcy i Herbert umarł.

Zachwiał się w posadach swych potężny pozytywizm angielski; i dzisiaj, kto w Anglji przechowuje w domu kolekcje egipskie, a żyć pragnie — pakuje czemprędzej statuy, wizerunki bogów i równych im faraonów, odłamki hieroglifów, a odnosi do „British Museum". Posada dyrektora tego muzeum, też jest wysoce niewyraźna a przedewszystkiem przykra; bo cóż on ma zrobić biedaczek?! — przecież niepodobna zniszczyć zabytki starożytnego Egiptu, popalić mumje wielkich faraonów, które ogląda codziennie liczna rzesza publiczności, jedynie, by od nagłej a niespodziewanej śmierci obronić jednego Anglika, coprawda zasłużonego i wielce uczonego, ale który po zgonie nigdy zabalsamowanym nie będzie, bo ktoby go tam chciał oglądać — tego biednego staruszka.

Zresztą w ostatnich czasach tyly ludzi zginęło na wojnie, że aż strach! A i ginie ciągle po trochu, bo wojna nie tu to tam trzyma się stale naszej planety i przygasa jedynie na pewien okres czasu, by wybuchnąć nowem, niszczącem zarzewiem. Naprzykład w Marokko. —

KRONIKA

ŚRODA **17** Dziś Wiktora Jutro Łukasza

W. g. 6 m. 20 Z. g. 4 m. 48.

WILEŃSKA.

— **Prezydent u kolejarzy.** Przed odjazdem z Wilna Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził „Ognisko", instytucję kulturalno-oświatową kolejarzy.

Na wstępie powitali p. Prezydenta prezes Dyrekcji Landsberg w towarzystwie prezesa „Ogniska" p. Linowskiego, którzy przeprowadzili wysokiego gościa przez szpaler, utworzony przez słuchaczów szkoły technicznej i kursów pomocników zawiadowców stacji,

W pięknie udekorowanej emblematami sali sportowej dzieci odśpiewały kantatę, specjalnie napisaną, i podały chleb i sól w koszyczku, zrobionym przez nie oraz bukiet białych kwiatów.

„Dom dziecka", jedyną instytucję tego rodzaju w Wilnie, zaprezentowano następnie p. Prezydentowi, który żywo interesował się jej urządzeniem, rozmawiał z dziećmi, przyjął od nich album z widokami „Domu", a odchodząc wręczył 4 miljony marek na cele tej instytucji.

W sali koncertowej zgromadziły się delegacje: od administracji Dyrekcji, Zrzeszenia pracowników biurowych, Pol. Zw. Kol. oraz delegaci Oddziałów „Ogniska". Do p. Prezydenta przemawiali pp. Druszcz, gospodarz „Ogniska", oraz p. Siuchto z P. Z. K. „Rotę", a na życzenie p. Prezydenta jeszcze piosnkę ludową, wykonały chór i orkiestra „Ogniska".

P. Prezydent zwiedził również salę wykładową kursów maszynistowskich, gdzie odbył się wykład prof. inż. Arcisa.

Opuszczając „Ognisko" p. Prezydent podpisał się w księdze pamiątkowej. P. Prezydenta witała i żegnała orkiestra własna „Ogniska" i żywiołowe okrzyki kolejarzy.

— **Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie.** W poniedziałek dnia 15-go października uroczyście otwarty został rok akademicki w Uniwersytecie Stefana Batorego. Uroczystość rozpoczęła msza św. celebrowana przez księdza dziekana Bolesława Wilamowskiego. Na mszy św. obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej. Kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski, poczem zebrani udali się do sali kolumnowej Uniwersytetu, gdzie P. Prezydenta powitała orkiestra mazurkiem Dąbrowskiego.

Wchodzącego P. Prezydenta powitał J.M. Rektor Parczewski, poczem wygłosił sprawozdanie o pracach uniwesytetu w roku zeszłym, zakończone w słowach następujących:

Mam zaszczyt w obecności Najwyższego Przedstawiciela Państwa przedstawić niniejsze sprawozdanie, muszę zaznaczyć, że rozwój a nawet dalsze istnienie Uniwersytetu zależeć będzie od jego podstaw finansowych. Podstawą egzystencji są budżety. W tej właśnie dziedzinie był Uniwersytet nasz gorzej traktowany od innych Uniwersytetów, pomimo, iż znajduje się w trudniejszych warunkach. Na dowód rektor Parczewski cytuje szereg pozycji budżetowych w porównaniu z pozycjami budżetów innych Uniwersytetów.

Kończąc J, M. Rektor zaznacza, że czuje się szczególniej szczęśliwy, że otwarcie Uniwersytetu odbędzie się w obecności Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej o którym obecni tutaj zachowają zawsze wspomnienie, pragnąc ażeby P. Prezydent zachował również o Wszechnicy Wileńskiej najlepsze wspomnienie. Niech żyje Prezydent Stanisław Wojciechowski,

— **Wręczenie krzyża ks. biskupowi Bandurskiemu.** Oddawna zawiązano w Wilnie komitet w celu wręczenia krzyża ks. biskupowi Bandurskiemu, który w r. 1914 swój złoty krzyż biskupi ofiarował na wojsko polskie. Do komitetu weszło szereg osób społeczeństwa wileńskiego z generałem Żeligowskim i rektorem Parczewskim na czele.

W dniu 9 października, rocznicę wejścia wojsk Żeligowskiego do Wilna wręczono ks. biskupowi krzyż złoty, wykonany w Warszawie, w stylu gotyckim z Matką Boską Ostrobramską i podwójnym złotym łańcuchem. Na odwrocie ryty jest napis: Księdzu biskupowi Bandurskiemu—wdzięczna Ziemia Wileńska.

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze, duchowieństwo z ks. biskupem Matulewiczem oraz osoby świeckie wyszły na plac Katedralny w celu wręczenia krzyża kapłanowi i patrjocie.

Pierwszy w słowach podniosłych przemówił Rektor Parczewski wręczając ks. biskupowi krzyż w skórzanej kasecie, a następnie głos zabrał ks. biskup Matulewicz, wkładając mu ten krzyż na szyję.

Wzruszony ks. Bandurski dziękował w serdecznych słowach.

— **Z T-wa Nauk Lekarskiego.** Dnia 18 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz, w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) D-r Giecow — Pokaz potworka; 2) D-r S Peszyński — Internista wobec ciąży pozamacicznej; 3) D-r Wirszubski—Rozpoznawcze znaczenie bólów przy letargicznem zapaleniu mózgu.

— **Wzrost drożyzny.** Według obliczeń inspektora pracy na miasto Wilno drożyzna od dn. 1-go października do 15 tegoż miesiąca, wrosła o 130 proc.

— **Ceny chleba.** Jak podaje „Wileńskoje Utro", Związek piekarzy zaznaczył, iż chleb jest sprzedawany w piekarniach po starej cenie 13 tys. za funt, nie zaś po 15 tys., jak to jedna z miejscowych gazet podała.

— **Zwalczanie spekulacji.** Przy zbiegu ulic Rudnickiej i Wielkiej, gdzie zazwyczaj zbierali się członkowie t. zw. „czarnej giełdy", zawierając tranzakcje walutowe według nieurzędowego kursu, został postawiony specjalny posterunkowy, mający za zadanie niedopuszczenie do zbiegowiska „czarno-giełdziarzy".

— **Likwidacja zatargu** Dzięki pośrednictwu Inspektora pracy 2-go obwodu pana Wrześniowskiego został zlikwidowany twający od 5 tygodni strajk robotników na tartakach w m. Parafjanowo.

— **Strajk dozorców domowych** trwa w dalszym ciągu. W najbliższych dniach ma być przez ministerjum pracy w Warszawie wyznaczona w tej sprawie Komisja rozjemcza, która prawdopodobnie zatarg zlikwiduje.

— **Żądania pracowników tartaków.** Robotnicy tartaków zażądali wypłacenia zaliczki bezzwrotnej w wysokości tygodniowej płacy zarobkowej. Żądania te nie zostały przez właścicieli tartaków uwzględnione. Cała sprawą oparła się o inspektora pracy na m. Wilno.

— **Nowa fabryka wódek.** W tych dniach ma być uruchomiona nowa fabryka wyrobów spirytusowych przy ul. Połockiej Nr. 4.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się kolejny dziewiąty numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie Zawiera on rozporządzenia Delegata Rządu w. przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm szacunkowych dla wymiaru odszkodowań na zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych. Zarządzenie p. Delegata w przedmiocie określenia cen drzewa budulcowego i opałowego zajętego w lasach prywatnych, ruch służbowy oraz obfity dział nieurzędowy. (A.W.)

— **Skarb państwa a kredyt moralny.** Ukazała się broszura p. t. „Skarb Państwa a Kredyt Moralny". Napisał i wydał Leon Stachowski. Autor stara się rozwinąć myśl, że poprawa naszych stosunków gospodarczych głównie zależy od uporządkowania wewnętrznych stosunków prawnych i gospodarczych przez co poprawi się kredyt moralny Polski. Autor omawia sprawę ochrony lokatorów i przewalutowania długoterminowych zobowiązań przedwojennych. Broszura pisana jest stylem lekkim, popularnych Rozesłana została wszystkim posłom, senatorom i członkom rządu, oraz do wszystkich pism polskich w kraju i zagranicą. Cena Broszurki 1500 mk.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia)** Dziś przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Irydjon" Krasińskiego. Będzie to ostatnie przedstawienie tego dzieła. Od jutra wchodzą na afisz „Dziady" Mickiewicza. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Polskiego z pp. Tatarkiewiczem, Vorbroitem, Kieszczyńskim (dubl) na czele.

Całkowicie nową wystawę przygotowuje pracownia malarska Teatru Polskiego pod kierownictwem p K Kazimierowskiego.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś po raz ostatni melodyjna operetka „Gri-Gri" z p. Grabowską i Dowmuntem w rolach głównych

W najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Wielkiego przepiękna opera Czajkowskiego pt. „Eugenjusz Onegin". Rolę tytułową wykona p. Romanowski, znakomity baryton opery Krakowskiej.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Wojowniczy dozorca domu.** Dn. 15 b. m. dozorca domu Nr. 6 przy ul. Bołtubskiej Stanisław Cianowicz rozbił kamieniem głowę lokatorce tego domu Aleksandrze Dudyńskiej. Poszkodowanej lekarz udzielił pierwszej pomocy. Przyczyną napadu było domaganie się dozorcy, oddania mu mieszkania zajmowanego przez rodzinę Dudyńskich.

— **Na weselu.** Dn. 14 b. m. W zaścianku Hałkowszyzna gm. Mickuńskiej w czasie wesela kamieniami rozbito głowę Antoniemu Szyszkiewiczowi. Poszkodowanego przywieziono do Wilna, gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

— **Aresztowanie podejrzanych** Policja 2-go kom. zatrzymały Bertę i Minę Majmonówny, które znalazły się w niewiadomym celu w obrębie prochowni.

— **Las pełen bielizny.** W nocy na 16 b. m. znaleziono w lesie Burbiskim przeszło 300 sztuk bielizny męskiej i damskiej, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Zainteresowane osoby powinne zwracać się do ekspozytury urzędu śledczego na m. Wilno (Dominikańska 3).

— **Samowolne przejście granicy.** Policja 7-go kom. zatrzymała Kuprjana Sienkiewicza, który nielegalnie przeszedł polsko-litewską granicę.

— **Kradzieże.** H. Harmize (Szopenowska 6), skradziono ubrania wartości 25 mil. mk., w tym samym domu Z. Abelowi popełniona kradzież bielizny na sumę 50 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wzrost cen na szkło w Warszawie.** W związku z wybuchem w Cytadeli, właściciele sklepów i składów szkła w Warszawie podnieśli ogromnie ceny na wyroby szklane, w szczególności zaś szyby okienne, które na skutek silnego wstrząśnienia spowodowanego wybuchem, uległy rozbiciu.

Oddział Walki z Lichwą interwenjował w sobotę, w dzień wybuchu na Cytadeli, w kilku wypadkach. W szeregu sklepów i składów szkła porozmieszczano posterunki, z jednej strony celem skontrolowania sprzedaży szkła poszkodowanej od wybuchu prochowni ludności, zaś z drugiej dla uniemożliwienia wykupywania przez pośredników szkła na pasek. Jak się dowiadujemy, na podstawie złożonych meldunków i zażaleń zostało pociągniętych szereg kupców szkła do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen (art. 19). Kary te sprowadziły na niesumiennych kupców areszt, sekwestr towaru i rozsprzedanie przymusowe dla potrzebującej szkła ludności.

— **Pierwsza promocja kobiety na doktorkę praw na uniwersytetach polskich.** W sali Uniw. Jag. odbyła się promocya p. Zofji Majmeskułównej, rodem z Ociesęk pod Kielcami, na doktora praw, Promotor prof. Dr. Stan. Estreicher przemówił do nowego doktora, podnosząc, że wskutek dopuszczenia kobiet w r. 1919 do studyowania prawa na Uniwersytecie Jagiel. ona pierwsza w Polsce uzyskuje stopień doktora na wydziale prawniczym, torują drogę innym kobietom—i złożył jej gratulacye i życzenia.

— **Rozwiązania Rady Miejskiej w Płocku.** Dzienniki podają, że Minister Spraw Wewnętrznych rozwiązał Radę Miejską m. Płocka, wskutek wykrycia usterek w jej gospodarce, defraudacji i całego szeregu innych nadużyć.

— **O przewiezienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego.** Premjer Witos przyjął w piątek delegatów komitetu obywatelskiego, przybyłych w kwestji sprowadzenia zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy. Delegacja prosiła premjera, aby rząd wziął udział w uroczystości z tem związanej. Premjer przyjął prośbę do wiadomości.

— **150 cio lecie Komisji Edukacyjnej.** W Krakowie rozpoczęły się uroczystości z okazji 150 cio lecia powstania Komisji Edukacyjnej. Odbył się poranek muzyczny, uroczyste posiedzenie nauczycieli szkół wyższych Collegium Novum, oraz uroczysta akademja w teatrze Słowackiego.

ZE ŚWIATA.

— **Walka z alkoholem w Ameryce.** Rząd amerykański w oficjalnym komunikacie podaje do wiadomości, że Anglja upoważniła władze celne Stanów Zjednoczonych do ścigania statków przemycających napoje alkoholowe na pełnem morzu. Dotąd władze amerykańskie mogły rewidować okręty obce znajdujące się na morzu przybrzeżnem w odległości 12 mil. od brzegów Ameryki.

— **Emigracja polska.** Prof. Pogodlin wygłosił w Belgradzie odczyt o emigracji polskiej po r. 1794, 1831 i 1863. Przemawiał w sali Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej zapełnionej monarchistami rosyjskimi, których gniazdem jest dziś stolica Jugosławji. Mówiąc o naszej emigracji uczony rosyjski czynił aktualne porównanie, dowodząc, iż dzisiejsza emigracja rosyjska powinna w wielu przykładach wzorować na emigracji polskiej po powstaniowej.

Poświęcenie fabryki.

W dniu 11 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo-otwartej fabryki pod firmą „Wileńska Fabryka Drutu i Gwoździ, S-ka Akcyjna". Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością liczne bo około 150 osób stanowiące grono z p Delegatem Rządu na czele.

Zauważyliśmy wśród obecnych prezesa Landsberga, dyrektora Łagunę, naczelnika wydziału Przemysłu i Handlu przy Delegaturze p. Sławińskiego, p. Starostę Wileńsko-Trockiego Grabowskiego, p. Delegata Skarbu Nussbauma, p. K, Niedziałkowskiego, pp. Dyrektorów Kozieł-Poklewskiego, Ciecierskiego, Jankowskiego prezesa Barylskiego, Maleckiego, Gruzdzia, Materskiego, inż. Niewodniczańskiego, Ranowa, Nowickiego, Piekarskiego, Korolca.

Reprezentantów Stowarzyszenia Techników, Związku Metalowców i wielkiej liczby osób znanych w Wilnie, których wymienić miejsce nam nie pozwala.

Dyrektor fabryki, będącej w ruchu, oprowadzał po wszystkich wydziałach, dając fachowe wyjaśnienia.

Puntualnie o godz. 12-ej fabryka stanęła i goście, personel i robotnicy fabryczni zebrali się w sali maszyn, gdzie był urządzony ołtarz.

J.E Ks. Biskup, po dokonaniu poświęcenia, w podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych. Prześlicznem przemówieniem J. E. wykazał znaczenie nowej placówki, która jest nową cegiełką we wznoszonym gmachu Rzeczypospolitej. Mówił On o obowiązkach pracy zgodnej wszystkich obywateli, zarówno pracodawców jak i robotników, mówił tak gorąco i serdecznie, że nie w jednem oku zabłysły łzy.

Następnie Zarząd w osobach p.p. prez. Uniechowskiego. hr. St. Mohla L. Babińskiego i St. Wańkowicza oraz dyrektora W. Gozdziałkowskiego zaprosił gości i robotników do hall warsztatowych, gdzie zasiedli wszyscy do przekąski.

Posypały się mowy i toasty za wielkość i potęgę Polski, za pomyślność nowej placówki, za Zarząd, za dyrektora, personel techniczny i robotników. Podniosły nastrój wywołany przez ks. Biskupa zelektryzował wszystkich mówców, a na szczególniejsze wyróżnienie zasługują mowy p. delegata, prez. Babińskiego, p. delegata Nussbauma i pr. Uniechowskiego, oraz dyrektora Gozdziałkowskiego.

Miły nastrój pozostawił nadzwyczaj dodatnie wrażenie na wszystkich obecnych, szczególniej zaś radość ogólną wywołał serdeczny sposób w jaki robotnicy wiwatowali na cześć Zarządu i Dyrektora, których wyrzucali do góry.

Robotnicy zaintonowali „Rotę", i głośnemi okrzykami żegnali auto odwożące J. E. ks. Biskupa i p. Delegata Rządu.

Oto kilka szczegółów o fabryce, które zostały nam zakomunikowane. Grono osób z kapitałem zaledwie 5.000.000 Mk. założyło spółkę pod nazwą „Drut" i rozpoczęło pracę w wynajętym lokalu przy ul. Archanielskiej, z kilkoma zaledwie gwoździarkami. Trudne warunki, po roku egzystencji groziły zamknięciem fabryczki, — wówczas Wil. Pr. Bank Handlowy, stojący zawsze na straży interesów krajowych, przyszedł z wydatną pomocą, organizując S-kę Akcyjną z kapitałem 100.000000 Mk., biorąc większość akcji. Kupiono plac Nr. 69 przy ul. Ponarskiej i zaczęto we wrześniu roku zeszłego wznosić gmachy fabryczne. Zakupiono kocioł, maszynę 170 H.P., obstalowano gwoździarki i bębny do ciągnięcia drutu oraz wszelkie urządzenia techniczne, co w obecnych warunkach było zadaniem nie łatwem i oto dziś fabryka idzie, produkując 350 pudów gwoździ dziennie, co już jest, poważną, a fabryka produkują jak nam komunikowano. wolna jest od długów, przedstawiając obecnie wartość kilkunastu miljardów.

Zarząd na tym zapoczątkowaniu się nie ma zamiaru się zatrzymać, — przeciwnie — już się dziś planuje zwiększenie produkcji przedmiotu tak potrzebnego dla odbudowy Kraju, jakim jest gwoździ, oraz mają się otwierać nowe działy.

Tę placówkę przemysłu polskiego na naszych Kresach witamy słowy: szczęść Boże!

Marokko, to kraj wojny, jak Meksyk—rewolucji. W hiszpańskiej części broń zawieszono, zato Francuzi pracują intensywnie nad ujarzmieniem bohaterskich Arabów i toczą z niemi zaciętą walkę o każdą piędź ziemi. Jak słychać nastały tam obecnie wielkie upały. Żołnierze francuskiej legji cudzoziemskiej prażą się na skalistym terenie, w żywym ogniu zwrotnikowego słońca.

— Niema u nas ani piwiarń, ani cukierni, gdzieby sprzedawano chłodzące napoje — poucza korespondent jednego z pism i zarazem oficer legji. To się wie, że w kraju tak dzikim wygody naszej cywilizacji europejskiej są wielką rzadkością i niema nadziei, by w prędkim czasie przeniknęły aż do Marokko — ale Francuzi są wymagający, w odróżnieniu od... bolszewików.

Co to za skromny ludek ci bolszewicy, wykazały dopiero wydarzenia doby ostatniej. Emigracyjna prasa rosyjska stwierdza z oburzeniem, iż rząd sowiecki nie objawił żadnych pretensji do Japonji za zajęcie rosyjskiej części wyspy Sachalin. Japończycy się tam usadowili, gospodarują, jak u siebie w domu, łapią rybę w rosyjskich wodach i zabijają rosyjską zwierzynę w lasach, które na rosyjskich wyspach rosną. Nikt im zato najmniejszej uwagi nie uczynił i zdumiały się wielkie państwa, bo taką dobrocią i skromnością nikt jeszcze w międzynarodowej polityce się nie posługiwał... lecz okazało się, iż Moskwa sowiecka zupełnie innemi planami była zaprzątnięta, budując wielki gmach bolszewickiej zarazy na dalekim wschodzie. Naiwni japończycy, w tolerancji swej posunęli się do tego stopnia, że agitacyjna bibuła bolszewicka, kolportowana przez zręcznych agentów, zasypywała kraj cały i tam, gdzie niegdyś bieliły się czyste płatki wiśniowego kwiatu, pokryły ziemią brudne papiery odezw III-ciej międzynarodówki. „Robota" postępowała szybko. Wśród licznych rzesz robotniczych, komunizm począł się cieszyć wielką popularnością. — Lecz rząd japoński spostrzegł się rychło wczas, sypnął odpowiedniemi zarządzeniami, a sprężysta policja pokrzątawszy się coś niecoś, wykryła wnet ogniska tajnych organizacji i niedoszli komisarze Japońskiej Sowieckiej Respubliki znaleźli się pod kluczem.

Ali.

TELEGRAMY.

Rozwój lotnictwa Anglji.

LONDYN. 16, X. (A. W.) W bieżącym tygodniu konferencja premjerów brytyjskich ma omawiać sprawy związane z obroną Imperjum a w szczególności zaś sprawę dalszej rozbudowy żeglugi powietrznej. Bazą dla żeglugi powietrznej będzie prawdopodobnie Singapore.

Niezależność dyplomatyczna dominiów.

LONDYN. 16, X. (A. W.) Na jednem z ostatnich posiedzeń konferencji premjerów brytyjskich toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie niezależności dyplomatycznej dominiów. Z odnośnym projektem wystąpił na konferencji premjer Kanady. Jak wiadomo Kanada już w r. 1920 podpisała samodzielnie ze stanami Zjednoczonemi układ. Projekt kanadyjski spotkał si z gorącem poparciem ze strony Irlandji, która także domaga się własnych przedstawicielstw dyplomatycznych zagranicą.

Sowiety ścigają dezerterów.

LONDYN. 16, X. (A. W.) „Morning Post" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki rozesłał do przedstawicieli swoich zagranicą okólnik, polecający niezwłocznie sporządzić listy rosjan obywateli sowieckich, będących w wieku poborowym a przebywających zagranicą.

Wzrost wpływów Watykanu w Europie.

RZYM. 16, X. (A. W.) W związku z przybyciem przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławji, który jako pierwszy przedstawiciel tego państwa został akredytowany przy Watykanie, dzienniki publikują dane, ilustrujące wzrastający wpływ Stolicy Apostolskiej w państwach europejskich.

Przed wojną było akredytowanych przy Watykanie 3 misji cudzoziemskich, obecnie jest ich 25, w czem 7 ambasad (Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Grecja, Brazylja, Chili i Peru) oraz 18 poselstw. Liczba wysłanników papieskich zagranicą podwoiła się. Przed wojną w państwach zagranicznych było 13 nuncjuszów i delegatów apostolskich, obecnie liczba ich dochodzi do 29.

Poza przedstawicielami oficjalnymi znajdują się również wysłannicy kościelni, których misja niema charakteru dyplomatycznego. W takim np. charakterze przebywają delegaci apostolscy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australji, Chinach, Japonji, Egipcie i Południowej Afryce.

Likwidacja majątków niemieckich.

WARSZAWA. 15. X. (PAT). Na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. prezes Karsnicki przedstawił projekt sfinansowania likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. przychylił się zasadniczo do powyższego wniosku, który musi być jeszcze zatwierdzony przez komitet dyrekcyjny.

Aresztowanie anarchistów.

PARYŻ 16. X. (A. W.). Policja paryska aresztowała w ciągu ostatnich dni kilkanastu agitatorów anarchistów, którzy rozdawali na ulicach proklamacje antywojskowe. Przy jednym z anarchistów, 24 letnim malarzu, znaleziono 5 tysięcy proklamacyj.

Nowy strajk.

WARSZAWA. 16. X. (A. W.). Dzienniki podają, że 15 b. m. wybuchł strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. W okolicach objętych strajkiem zarządzono wzmocnienie załóg wojskowych.

WILEŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 16 października.

Ruble zł. . . .	560000—565000—560000

WARSZAWSKA GIEŁDA

giełda urzędowa z 16 października.

Giełda warszawska jest nieczynna z powodu pogrzebu ofiar katastrofy w Cytadeli.

BERLIŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 16 października

Przekazy: New-York .	4089750000—4110250000
Londyn . . .	18453750000—18546250000
Paryż	259350000—260650000
Wiedeń	5705700—5734300
Praga	124687500—125312500
Belgja	213496300—214503500
Szwajcarja . . .	730170000—733840000

Tendencja spokojna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 16 października b. r.

Marka polska	598400—601500
Przekazy: Warszawa. . . .	513700—521300
New-York	5286750000—5313250000
Londyn	25835000000—26065000000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 464 wciągnięto:

R. H. A. 1—464. Firma: „Grzegorz Bohdanow". Siedziba — w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, Przedmiot — handel bydłem i świńmi. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 1 stycznia 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Grzegorz Bohdanow, zamieszkuje w Wilnie przy ul. Majowej Nr. 60-a.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr, 462 wciągnięto:

R. H. A. 1—462. Firma: „Zelman Brantwajn". Siedziba — Wilno, róg II Szklanej i Ś-to Jańskiej. Przedmiot — sklep mebli. Przedsiębiorstwo istnieje od 1918 r. Właściciel przedsiębiorstwa Zelman Brantwajn, zamieszkuje w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 17 m. 8.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11 września 1923 r. pod Nr. 459 wciągnięto:

R. H. A. 1—459. Firma „Izaak Baron", Siedziba — w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 25. Przedmiot — sklep jubilerski i instrumenty muzyczne. Przedsiębiorstwo istnieje od 1915 r. Właściciel przedsiębiorstwa Izaak Baron, zamieszkuje w Wilnie ul. Wileńska Nr. 25.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 494 wciągnięto:

R. H. A. 1—494. Firma: „Abram Basson". Siedziba — Wilno, ul. Żmudzka Nr. 15. Przedmiot — sklep papieru i tytoniu. Przedsiębiorstwo istnieje od 1899 r. Właściciel Abram Basson, zamieszkuje w Wilnie ul. Żmudzka N. 15 m. 4.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 474 wciągnięto:

R. H. A. 1—474. Firma: „Bułkin Icek". Siedziba — Wilno, ul. Niemiecka Nr. 27. Przedmiot — sklep galanterji Przedsiębiorstwo istnieje od 1892 roku. Właściciel przedsiębiorstwa Bułkin Icek, zamieszkuje w Wilnie, ul. Subocz Nr. 21 m. 3.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 479 wciągnięto:

R. H. A. 1—479. Firma: „Gitla Blecher" sklep brakowanych naczyń. Siedziba—Wilno, ul. Tatarska Nr. 26. Przedmiot—sklep brakowanych naczyń. Przedsiębiorstwo istnieje od 1908 r. Właścicielka przedsiębiorstwa Gitla Blecher zamieszkuje w Wilnie przy ul. Tatarskiej Nr. 26 m. 17.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 498 wciągnięto:

R. H. A. 1—498. Firma: „Bułkin Mowsza". Siedziba—Wilno ul. I Jatkowa Nr. 14. Przedmiot—sklep skór. Przedsiębiorstwo istnieje od 1903 r. Właściciel Mowsza Bułkin zamieszkuje w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 4 m. 13.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 492 wciągnięto:

R. H. A. 1—492. Firma: „Spółka „Metall" M. Apatow i H. Kowner". Siedziba w Wilnie II Jatkowa 15. Przedmiot—sklep wyrobów żelaznych. Spólnicy Apatow Morduch i Kowner Hessel zam. w Wilnie przy ul. II Jatkowej pod Nr. 15. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 stycznia 1923 r. na termin do dnia 1 maja 1923 r. Zarząd spółki stanowią obaj spólnicy, którzy łącznie władni są podpisywać wszelkie umowy i zobowiązania w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 487 wciągnięto:

R. H. A. 1—487. Firma: „Bialer Gabryel". Siedziba Wilno—ul. Niemiecka Nr. 33. Przedmiot — sklep obuwia. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Bialer Gabryel zamieszkuje w Wilnie ul. W. Pohulanka Nr. 25—3.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 września 1923 r. pod Nr. 116 wciągnięto:

R. H. B. 1—116. Firma: „T-wo Linji Okrętowej Holendersko-Amerykańskiej w Roterdamie, oddział w Wilnie". Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 31. Przedmiotem działalności spółki w Polsce jest sprzedaż biletów okrętowych, stosownie do koncesji udzielonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dn. 11 października 1920 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50 000.000 guldenów holenderskich. Do Zarządzania oddziałem Wileńskim został mianowany przez Centralę p. Benjamin Lewin, zamieszkały w Wilnie, ul. Krakowska Nr. 2. Holenderska spółka Akcyjna zarejestrowana i ogłoszona zgodnie z prawem obowiązującym w Holandji.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III. ogłasza na dzień 29 października 1923 roku przetarg na następujące roboty budowlane:

1. Budowę składów na parceli budowlanej „Trynopol w Wilnie".
2. Budowę 2-ch działowni w obrębie koszar ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie.

Plany i kosztorysy można otrzymać w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno ulica Arsenalska Nr, 5.

Oferenci winni złożyć w oznaczonym dniu do godziny 12-ej w przepisanej formie i należycie ostemplowane oferty z zaznaczeniem u góry rodzaju oferowanych robót oraz złożyć przepisane wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy.

Przy przetargu winien być obecny oferent, względnie jego prawny zastępca i wykazać się przed Komisją dokumentami, że tego rodzaju roboty już przeprowadzał, oraz posiada koncesję na prowadzenie w powyższym zakresie robót.

Szefostwo Inżynierji i Saperów zastrzega sobie wybór oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 października 1923 r. o godz. 12-ej w południe w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5, pokój Nr. 3, gdzie odbędzie się również przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III.
L. dz. 1239. Inż.

Opłaci się wam
przeczytać tę stronę
UWAŻNIE
Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronicy, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiekbądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w **SŁOWIE**, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały
KORZYŚĆ zaś wielka!!!

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy" prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa".

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łas. ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa" dla „Ociemniałego"

KÓŁKA i SPRZĄCZKI
dla RYMARZY, SZEWCÓW, KRAWCÓW, SZELKARZY i GORSECIARZY, poleca fabryka wyrobów metalowych | |
A. Wiśniewski i Ch. Słuckin.
Warszawa, DZIELNA Nr 33. Tel. 16440.

Telefoniczne aparaty
sprawdzone i gwarantowane
Mieczysław Żejmo
Wilno, ul. Mickiewicza 27.

!!KARTOFLE!!
Nadchodzić zaczęły
Sprzedaż wagonowo i detalicznie, Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian.
Ostrobramska 19 tel. 147 (K. O. K.)

Poszukuję od zaraz **Pokoju** przy rodzinie ewentualnie z utrzymaniem, zgłaszać się do **Akademickiego Biura Ogłoszeń**, przy ul. Wielkiej Nr. 24, m. 2, — tel. 104, od godz. 9-3 po poł.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować! wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1

Księdza, znającego Franciszka syna Sylwestra Żołpisa, który zmarł w Karantynie ziemi Wileńskiej. w r. 1920 uprasza się o podanie adresu, Łotwa Ryga Schiffstr. 6.
Marcela Tracewska

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Baczność!
Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — **Stanisław Mackiewicz.** Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.